

16 lipca 2012



Anomalie pogodowe w Polsce

Trąby powietrzne występujące obecnie w Polsce nie są niczym wyjątkowym, bo w naszym klimacie występują od zawsze – uważa klimatolog dr hab. Halina Lorenc z IMiGW. Zaznaczyła jednak, że w ostatnich 10 latach w Polsce klimatolodzy obserwują częstsze ich występowanie.

“To, co wydarzyło się ostatnio w rejonie województwa kujawsko-pomorskiego można porównać z przypadkiem przejścia trąby powietrznej w Puszczy Piskiej w 2002 r. Przypomnijmy sobie, co tam się stało – zniszczonych zostało ok. 45 tys. hektarów lasów. Prawdopodobnie jest to to samo zjawisko” – powiedziała Lorenc, komentując dla PAP informację, że trąba powietrzna, która przeszła nad Borami Tucholskimi w woj. kujawsko-pomorskim, zniszczyła ok. 400 hektarów lasów.

Klimatolog podkreśliła, że tak jak w Puszczy Piskiej, tak i w rejonie przejścia obecnych trąb powietrznych mógł wystąpić także bardzo silny wiatr szkwałowy. “Nie wiem jeszcze, jak wygląda obraz zniszczeń, ale jeżeli powalone drzewa leżą w jednym kierunku, tak jakby były skoszone w jedną stronę, to tam z pewnością wiał wiatr szkwałowy. Może on osiągać prędkość 40-50 metrów na sekundę” – powiedziała Lorenc.

Tłumaczyła, że wiatr ten, podobnie jak trąba powietrzna, powstaje w deszczowej chmurze cumulonimbus. “Jeżeli chmura ta jest rozbudowana bardzo wysoko, to wiatr szkwałowy powstaje w tylnej jej części, a jego siła wiąże się z prądami opadającymi w tej chmurze” – wyjaśniała Lorenc. Zaznaczyła, że wiatr szkwałowy przemieszcza się po dużej powierzchni terenu, natomiast trąba powietrzna idzie szlakiem szerokości od 300 do 1000 metrów.

“Trąba powietrzna to silny wir powietrza powstający w cumulonimbisie. Prędkość wiatru w wirze dochodzi nawet do 120 metrów na sekundę, natomiast prędkość jej przemieszczania się wzdłuż szlaku to ok. od 20-40 km na godzinę. Taka trąba potrafi powalać drzewa, podnosić dachy w budynkach i powodować inne poważne zniszczenia” – mówiła Lorenc. W jej ocenie, występowanie trąb powietrznych w klimacie Polski nie jest niczym nienormalnym. “Zjawiska ekstremalne, takie jak trąby powietrzne, występowały u nas od zawsze. Już w czasach historycznych zdarzało się, że miały charakter klęsk żywiołowych” – powiedziała.

Według monitoringu trąb powietrznych w Polsce w latach 1998–2010, prowadzonego przez IMiGW, najczęściej zjawiska te pojawiają się w rejonie Opola i wędrują poprzez Wyżynę Małopolską i Lubelską, obejmując szerokim pasem z kierunku południowego-zachodu na

północny-wschód Wyżynę Kutnowską, Mazowsze, rejon Podlasia i Pojezierza Mazurskiego, aż po Suwalszczyznę.

Lorenc podała, że miesiącem, w którym najczęściej występują trąby powietrzne, jest sierpień (prawdopodobieństwo ich wystąpienia w tym czasie wynosi 7 proc.), następnie lipiec (prawdopodobieństwo wystąpienia – 5 proc.).

Klimatolog zwróciła jednak uwagę, że od mniej więcej 10 lat obserwuje się nasilenie tych groźnych pogodowych zjawisk. “Zwłaszcza od 2008 r., w którym na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej trąba powietrzna dokonała ogromnych zniszczeń. Od tamtej pory obserwujemy wzrost częstości występowania trąb powietrznych” – dodała.

Wcześniej trąby powietrzne wystąpiły – jak poinformowała Lorenc – w lipcu 2004 r. głównie na skraju dużych kompleksów leśnych Puszczy Kampinoskiej i Puszczy Białowieskiej.

Klimatolog przypomniała, że skutki trąby, która przeszła przez miejscowość Wiktorów, to kompletnie zniszczone obiekty budowlane oraz “zassany” przez trąbę i przeniesiony na kilkanaście metrów człowiek, który wyszedł z tego cało.

Pytana o przyczynę ich częstszego występowania Lorenc podała ocieplenie klimatu. “W Polsce w ostatnich 100-150 latach nastąpiło ocieplenie klimatu o mniej więcej jeden stopień. Efektem są m.in. zjawiska ekstremalne, które są spotęgowane ilością tej energii, która o ten jeden stopień grupuje się w atmosferze” – powiedziała.

Dodała też, że w najbliższych dniach po starciu się dwóch frontów atmosferycznych – chłodnego z gorącym, które z powodu wysokiej różnicy temperatur są warunkiem występowania trąb powietrznych, nie powinno dojść do ich powtórnego wystąpienia. (PAP)

Źródło: www.samorząd.pap.pl